

„Landszaft
– pejzaż
odrzucony”



► Str. 8

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

SPORT W SZKOLE
z Energią



► Str. 11

Energa

► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 439 | 27.05.2016 r.

"Planeta Energii" uczyła i bawiła na Stadionie Energa Gdańsk



Z dwudniową wizytą gościło w Gdańsku mobilne miasteczko "Planety Energii". Przy Stadionie Energa Gdańsk najmłodszy, ale nie tylko, mieli okazję dowiedzieć się więcej o energii elektrycznej.

► Str. 7

Skończymy z podatkiem korupcyjnym

Z Przemysławem Marchlewiczem,
wiceprezesem Grupy Lotos
rozmawiał Artur S. Górski

► Str. 3

Prokuratura wznawia postępowanie wobec Pawła Adamowicza

Prokuratura Regionalna w Poznaniu, na polecenie ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry złożyła do Sądu Okręgowego w Gdańsku apelację od marcowego postanowienia gdańskiego Sądu Rejonowego o warunkowym umorzeniu sprawy oświadczenia majątkowego Pawła Adamowicza.

► Str. 6

Święto Mercedesa

Od czwartku w Gdańsku trwa XV Złot Zabytkowych Mercedeseów StarDrive Poland 2016. W czterodniowej imprezie weźmie udział około 85 aut, wśród których będzie Mercedes 200 Roadster z 1936 roku.

► Str. 8

Nomenklatura POrnarska

Grzegorz Schetyna, Agnieszka Owczarczak, Jacek Karnowski. Protestują przeciw zawłaszczaniu państwa. Na ulicy lub w radiu. Wszędzie, ale nie na Pomorzu. Na państwie pomorskim uwłaszczyli się osobiście. Kilkadziesiąt spółek i ani jednego delegata spowinowaconego choćby towarzysko z PiSem, SLD, Kukizem 15, Korwinem.

► Str. 4-5

Urodziny Andrzeja - sprawni i niepełnosprawni razem z Energią

8 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera zostanie rozegrany integracyjny turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej "Urodziny Andrzeja - Sprawni i niepełnosprawni razem z Energią". Początek gier o godz. 16.15 (dzieci), 18.15 (dorośli).

► Str. 10

F(ig)raszka

*Latem jakby mocniej
Nam na zmysły działa
Piękno, wdzięk i urok
Płci przeciwnej ciała
Nie wystarcza w domu
Widok męża, żony
Gdy wokół hulają
hormony
Tyle pięknych dziewcząt
Wszystkie do schrupania
Każda słodka, śliczna
I zgrabna jak lania!*

Liczb

2 zł

cena szklanki wody z cytryną w
piekarni Pellowski

7 zł

cena paska do zegarka w zakładzie
przy ul. Waryńskiego we Wrzeszczu.

2,15 mln zł

pozasemowe dochody Ryszarda
Petru w 2015 roku

Cytat tygodnia

- *Sprawa Amber Gold jest istotna i należy ją wyjaśnić. (...) Podstawowym pytaniem jest to, jak karany wcześniej aferzysta mógł prowadzić tak newralgiczną działalność, która od początku powinna budzić podejrzenia. Pamiętamy scenę lokalnej elity w roli koni pociągowych samolotu pana P. To trzeba wyjaśnić.*
- **Marcin HORALA, poseł PiS.**

"Rozmowa kontrolowana"
- **RADIO GDAŃSK**

- *Dziś nie musimy decydować o formule startu w wyborach, które odbędą się za 3 lata. Sojusz musi posiadać zdolność zawierania koalicji*
- **Włodzimierz CZARZASTY, przewodniczący SLD.**

www.sld.org.pl

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń



Akapił wydawcy

425 metrów prezydenta

Jedno pytanie.

W trybie prawa prasowego lub według przepisów ustawy o dostępie do informacji publicznej. Albo jako rekomendacja dla prokuratury. Żeby przesłuchać dyr. J. Ostaszewską z wydziału zajmującego się w magistracie podatkami od nieru-

chomości. Które prezydent nakłada na ogół, siebie też nie pomijając.

Czy Paweł Adamowicz płacił podatek od wszystkich metrów kwadratowych mieszkań i udziałów w gruncie co byłoby logiczne, czy też przeciwnie, metry które pomijał w oświadczeniach majątkowych

traktował także jako nieistotne dla budżetu Gdańska?

Chyba że robił przeciwnie - płacił gminie przykładowie, a na użytek obrony przed śledczymi wpadł na pomysł, że się pomylił, a pomyłka to czyn nieumyślny, słabo karalny.

Nowy prokurator teżę o pomyłce, a nie świado-

mym, może ze wstydu przed publicznością, ukrywaniu majątku łatwo zweryfikuje jak pogada z referentami od miejskich podatków.

425 metrów w kilku lokalizacjach trudno przeoczyć. Nawet w górnych warstwach mieszczaństwa gdańskiego. Jest okazja by odkryć, czy aby nie doszło do fałszu intelektualnego.

Radość prezydenta z oczyszczenia okazała się przedwczesna. Może być tylko gorzej.

Marek Formela

Weterynaria: dziwna sprawa

Dziwna sprawa. Sprawa Magdaleny Baranowskiej. Gdyby nie jej determinacja i poczucie krzywdy sprawy w pomorskiej weterynarii biegłoby starym torem.

Odejdzie po 25 latach dr Włodzimierz Przewoskiego ze stanowiska szefa pomorskiej inspekcji to w środowisku trzęsienie ziemi.

Nowym pomorskim lekarzem weterynarii został dr Paweł Niemczuk, niezły lekarz, dobry organizator, pozostający w cieniu szefa. Był jednym z trzech poważnie rozpatrywanych kandydatów, dobrym, bo jako jedyny nie był związany z konfliktem, rodzinie nie związany z branżą. To jego przyzwoita postawa

i oświadczenie, w którym opisał okoliczności kontroli w firmie Avipol w Redzie zmieniły postrzeganie tego sporu przez zwierzchników administracji zespolonej. Wcześniej zarówno główny lekarz weterynarii jak i wojewoda pomorski nie do końca byli przekonani do zmian. Oświadczenie dr Niemczuka było poważnym, pochodzącym z wewnątrz inspekcji, sygnałem ostrzegawczym.

Po liście otwartym do premier Beaty Szydło, podpisa-

nym przez Magdalenę Baranowską, Edwarda Kowalkę i Andrzeja Górzyńskiego, było jasne, że nie uda się zachować status quo. Znowelizowana ustawa o służbie cywilnej dawała możliwość niekolizyjnego rozwiązania konfliktowych sporów.

W nowej roli dr Paweł Niemczuk poradził sobie sprawnie z wieloma wcześniejszymi problemami. Przywrócił obsadę w inspektoratach powiatowych, załagodził stare konflikty, zawarł ugodę z dr A. Górzyńskim, byłym szefem inspekcji w Tczewie i się z niej wywiązał. Inny z byłych powiatowych lekarzy weterynarii, dr Edward Kowalka z Kościerzyny, wrócił do pracy w inspekcji i został zastępcą nowego szefa po-

morskiej weterynarii.

Pozostaje sprawa Magdy Baranowskiej. Wymaga dobrej woli i ustąpienia ze swoich pozycji obu stron, by dojście do kompromisu było możliwe. Dr P. Niemczuk w tej sprawie ma obowiązek wykonania pierwszego ruchu. Gdyby nie determinacja M. Baranowskiej i szukanie sprawiedliwego rozwiązania sytuacji w której się znalazła, do zmian w kierownictwie wcale nie musiało dojść. W gruncie rzeczy dr Niemczuk jest dłużnikiem inspektora Baranowskiej. To dla dżentelmena nie jest chyba sytuacja komfortowa.

(ga)



Okiem Borowczaka



stąpien Pani Premier Szydło, atakującej bez pardonowo UE, słyszałem głos Władysława Gomułki z lat 60-tych. Pani Premier była chyba nieświadoma faktu, że atakując UE atakuje de facto

podpisanym również przez Polskę traktatem, wynegocjowanym przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, jest praworządność. Komisja Europejska z mocy prawa unijnego ma obowiązek mo-

przemieszcza się na dalekie odległości, kapitał nie zna granic. Tymczasem PiS zatrzymał się w epoce podróży dorożką z Warszawy do Paryża.

Dzisiaj Polska jako kraj członkowski wspólnot międzynarodowych, począwszy od ONZ, przez NATO i UE, czerpie nie tylko przywileje płynące z przynależności do tych wspólnot, ale posiada również obowiązki, w szczególności przestrzegania standardów demokratycznych i wartości wypływających z tej idei. Tymczasem rząd PiS wzoruje się na krajach w których łamie się porządek demokratyczny i dąży, aby nie szukać zbyt daleko, do rozwiązań panujących za naszą wschodnią granicą, na Białorusi i w Rosji. Na to nie ma i nie będzie zgody.

Jerzy Borowczak

Suwerenność PiS

Przez całe lata w PRL, które wielu z nas pamięta, władza komunistyczna, dzielnie „broniła” suwerenności Polski przed zachłannym Zachodem, w szczególności „imperialistyczną” Ameryką, NATO i innymi wrażliwymi siłami czyhającymi na Polskę i jej sojuszników.

Moje pokolenie pamięta szczególnie retoryczne figury Władysława Gomułki, który łączył kogo tylko się da „bronił” suwerenności Polski, a tak naprawdę bronił monopolu PZPR. Dzisiaj przyszło nam doświadczyć de facto. Siedząc w ławie poselskiej, słuchając piątkowych wy-

również Polskę, która jest istotną częścią UE.

Godzi się przypomnieć, że Komisja Europejska, w której Polska też ma swojego ważnego przedstawiciela i setki polskich urzędników, jest uprawniona na podstawie traktatu UE do monitorowania w państwach członkowskich przestrzegania zasad wynikających z traktatu UE. Fundamentalną wartością łączącą UE,

nitorowania i reagowania na przypadki naruszania fundamentalnych podstaw demokracji w krajach członkowskich.

Pani Premier, nominowana przez Jarosława Kaczyńskiego do odgrywania roli szefa rządu i sam Kaczyński, pojmują suwerenność w kategoriach XIX wiecznych. Dzisiaj świat jest globalną wioską, w której setki milionów ludzi każdego dnia

Personal

✓ Od 1 czerwca 2016 r. do **Marcina Lewandowskiego** i **Karstena Rogalla**, obecnych członków zarządu GPEC dołącza **Anna Jakób**, prezes zarządu spółki GPEC STAROGARD i dyrektor funkcji technicznej w Grupie GPEC. **Anna Jakób** ma kilkunastoletnie doświadczenie w branży energetycznej, w spółkach Grupy GPEC pracuje od 2001 roku. Doświadczenie menedżerskie zdobywała pełniąc w przeszłości m.in. funkcję dyrektora ds. handlu oraz prezesa zarządu spółki-córki GPEC - Orchis Energia Sopot.

✓ **Maciej Merksiz**, neonatolog, b.zastępca dyrektora wydziału zdrowia w pomorskim urzędzie marszałkowskim, dyrektor szpitali w Człuchowie i Kwidzynie - nie zostanie, jak przypuszczano, szefem pomorskiego NFZ. Był jedynym kandydatem spełniającym wymogi w konkursie, który... unieważniono. Nowe postępowanie kwalifikacyjne zakończy się na początku czerwca. Według informacji "GG" bardzo prawdopodobny jest powrót na stanowisko dyrektorskie dr **Elżbiety Rucińskiej Kulesz**, pediatry, obecnie w przychodni w Żukowie. **Dr Rucińska Kulesz** trafiła do NFZ razem z dr **Miroslawem Górskim**, była jego zastępcą, a następnie pełniła obowiązki dyrektora.

✓ **Jerzy Śnieg**, wybrany niedawno na drugą kadencję przewodniczącym pomorskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, został podczas krajowej konwencji partii członkiem jej zarządu. Jest szefem powiatowej struktury SLD w Kwidzynie, która, licząc blisko 450 członków, jest największą na Pomorzu, a także przewodniczącym rady powiatu kwidzyńskiego. W ostatnich wyborach do senatu zdobył 20 tys. głosów, co nie dało mandatu, ale w Kwidzynie, gdzie jest prezesem spółdzielni mieszkaniowej "Renawa" miał najlepszy rezultat. Być może dlatego, że przez 25 lat w spółdzielni nie było ani jednej eksmisji. W ostatnim sondażu Polska Press SLD na Pomorzu wybrało ponad 7 proc. respondentów.

✓ **Waldemar Siewert**, były funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, który w l. 80 na dworcowej poczcie w Gdyni wykonywał ważne zadania operacyjne związane z kontrolą korespondencji, a potem przeszedł przez sito weryfikacji i został szefem delegatury ABW w Gdańsku nie wspiera już swoją wiedzą i doświadczeniem zarządu Grupy Lotos. Dowodził agentami, którzy w 2006 roku w słynnej sprawie wydawnictwa kościelnego Stella Maris zainteresowali się usługami doradczymi **Pawła Olechnowicza**, które późniejszy pracodawca W. Siewerta, świadczył na rzecz prezesa **Jerzego Jędykiewicza** z Energobudowy. Zapis tego zainteresowania w formie przesłuchania świadka nie jest dla nikogo krępujący, może poza J. Jędykiewiczem, który wychodzi na mało biegłego w energetyce, co nie jest prawdą.

Skończymy z podatkiem korupcyjnym

**Z Przemysławem Marchlewiczem,
wiceprezesem Grupy Lotos rozmawiał
Artur S. Górski**



- Minister skarbu państwa Dawid Jackiewicz prezentując resortowy raport o stanie państwa mówił o konstruowaniu nowego modelu nadzoru nad państwowym majątkiem. Jaki ma to być model, na czym ma się opierać w gospodarce Pomorza, na jakich zasadach?

- Tak, jak to już padło z sejmowej trybuny, jest to model oparty na przejrzystości, zapewniający spółkom wydolność, oparty o odpowiedzialność, patriotyzm gospodarczy, o szanowanie publicznych pieniędzy. Nowy model nadzoru nad spółkami Skarbu Państwa ma się zasadzać na poszukiwaniu różnego rodzaju synergii pomiędzy polskimi firmami. To też czytelne, jasne reguły wynagradzania w spółkach Skarbu Państwa.

- Także wysokości wynagrodzeń? Z raportu padały szokujące kwoty uposażeń i odpraw za poprzedniej koalicji...

- Ustawa nie jest jeszcze uchwalona, ale to już się dzieje. Rozwiązania są już wprowadzane i zatrudnianie nowych menadżerów opiera się na owych zasadach dotyczących wysokości wynagrodzeń. To są zasady transparentne i nadal rynkowe. Spółki oszczędzą ale i nie powinny mieć miejsca sytuacje, w których dobrzy menadżerowie nie będą chcieli pracować w firmach państwowych. Kolejna kwe-

stia to wprowadzenie czytelnych zasad właścicielskiego nadzoru, jasno postawionych kryteriów. Plus jeszcze kilka innych rozwiązań o których teraz nie bardzo możemy rozmawiać bo są w sferze przygotowań. Idziemy w dobrym kierunku oszczędzania pieniędzy wypracowanych na majątku publicznym.

- Z raportu rozliczającego ośmioletnie rządy PO i PSL wyłonił się obraz kraju bez gospodarza, podatnego na wpływy zewnętrzne. Raport uchylił zasłonę nad patologicznymi grupami interesów. Czy przygotowany jest audyt w Grupie Lotos?

- Po ukonstytuowaniu się zarządu Grupy Lotos, a stanie się to z początkiem czerwca, kiedy dołączy ostatni z członków zarządu Grupy Lotos - zaczniemy od audytu i raportu otwarcia. Oczywiście już kierujemy Spółką i dbamy o jej wyniki: optymalizujemy koszty, patrzymy na strukturę procesów zakupowych. Tworzymy jako zarząd dobry zespół i będziemy dbać o interesy naszych akcjonariuszy i pracowników.

- A jeśli audyt wykaże i ujawni zjawiska określone jako patologiczne grupy interesów?

- Zapewniam, że wówczas będzie to upublicznione. Zależy nam jednak głównie na rozwoju Grupy Lotos i nowych projektach rozwojowych.

- Ministrowie z sejmowej mównicy prezentowali dane, punktując wady uprzedniej koalicji, niekompetencję, marnowanie pieniędzy. Limuzyny, stół do masażu to tylko dodatki do gigantycznego zadłużenia i uzależnienia gospodarki od zagranicy. Dawid Jackiewicz wymienił „siedem grzechów głównych” PO i PSL. Jednym z nich było wykorzystywanie spółek Skarbu Państwa do celów politycznych. Mówił jak to Fundacja Lecha Wałęsy dostała wsparcie 700 tysięcy złotych od pewnej spółki w zamian za świadczenia reklamowe. Okazało się, że to gdańska Energa, która teraz domaga się od fundacji bylego prezydenta zwrotu 700 tysięcy złotych...

- Na dzisiaj zaczęła się sprawa sponsorowania fundacji Wałęsy przez Grupę Energa. Sytuacja jest absolutnie skandaliczna. Oto Fundacja bierze 700 tysięcy i nie wywiązuje się z niczego, do czego się zobowiązała w umowie. Takie przykłady były wymieniane, ale przed nami sprawy o wiele poważniejsze niż afery o stół do masażu. W grę wchodzi gigantyczne kwoty sięgające setek milionów złotych, na przykład związane z wyłudzeniem podatku VAT.

- Straty z tytułu VAT sięgają w gospodarce 3 procent PKB, czyli 50 miliardów złotych...

- W skali makro widać więc lepiej skalę tego problemu. Jako zarządzający będziemy dbać o równy dostęp dostawców, dopuszczając polskie firmy ale na rynkowych zasadach i bez podatku korupcyjnego. Mówimy więc o zmianie filozofii działania i myślenia w spółkach państwowych.

- Czy plany inwestycyjne Grupy zakładają intensywniejsze wydobywanie złóż na Bałtyku, jak złoża B8, czy złoża B23? Będzie progres w pracach na Bałtyku?

- Nie chciałbym dzisiaj rozmawiać o projektach rozwojowych, skoro zarząd w pełnym składzie rozpocznie pracę dopiero za kilka dni. Na dziś mogę powiedzieć, że Spółka będzie kontynuowała rozwój swojej działalności.

- Minął rok od zwycięstwa w wyborach Andrzeja Dudy. Wówczas establishment przeżył szok. Pół roku mija od zaprzysiężenia rządu Beaty Szydło. Zmienił się klimat gospodarczy?

- Patrząc na obiektywne wskaźniki makroekonomiczne sytuacja gospodarcza Polski stale się poprawia. Nie mam poczucia, że zmienił się klimat gospodarczy negatywnie. Niestety zmieniło się na gorsze postrzeganie Polski za granicą.

Doświadczam tego jeżdżąc po państwach Unii Europejskiej. Słyszę głosy, że mamy u nas okres wsteczności. Jest to absolutnie krzywdząca, nieprawdziwa teza. Opinie takie wynikają ze strategii przyjętej przez obecną opozycję, która przenosi wewnętrzne spory na fora międzynarodowe i inspirowała część mediów. Powiedzieć, że wychodzenie na zewnątrz z problemami jest błędem to mało. To jest nikczemne działanie.

- Ono chyba tak bardzo nie uderzy w plan gospodarczy firmowany przez Mateusza Morawieckiego?

- Plan wicepremiera Morawieckiego ma szansę być wielkim sukcesem gospodarczym Polski. Na poziomie założeń składa się on z dobrze wybranych elementów, z którymi nie sposób się nie zgodzić, z reindustrializacją, z rozwojem innowacyjności, z ekspansją zagraniczną, z zasadą uczciwej konkurencji. To są poważne plany i pomysły na rozwój gospodarki. Jest też budowany między innymi w oparciu o wokół tematów energetyki i rynku paliwowego. Pytanie na ile on się skonkretyzuje, czy na przykład da się skutecznie przeciwdziałać ucieczce z podatkami z Polski. Wierzę że się uda.

- Wspomnieliśmy o niekorzystnym klimacie za granicą. Czy może on zaszkodzić przy realizacji planu aktywizacji przemysłu stoczniowego. Pytam o objęcie stawką zerową VAT materiałów do budowy statków, możliwość wyboru w sektorze okrętowym zryczałtowanego podatku, ułatwienie działalności w specjalnych strefach ekonomicznych. Czy Komisja Europejska zgodzi się skoro już raz w 2008 roku Komisja zablokowała pomoc publiczną i przy bierności rządu Tuska musieliśmy zamknąć stocznię w Szczecinie i w Gdyni?

Przemysł stoczniowy na świecie, jeśli chodzi o produkcję stoczniową, jest obiektywnie w kryzysie. Nastąpił spadek zamówień. W produkcji stoczniowej na świecie kontraktacja nowych budów jednostek spadła o 74 procent, rok do roku 2014 do 2015. Ogólna kontraktacja nowych jednostek spadła o 40 procent. Portfel zamówień na statki w polskich stoczniach skurczył się między 2007 a 2014 rokiem kilkukrotnie. Mówimy o branży Shipbuilding. Inaczej i dużo lepiej to wygląda w sektorze remontów jednostek pływających. Tam spadek nie był tak odczuwalny. Globalnie jednak branża jest w kryzysie. Jednak polskie

stocznie, dzięki specjalizacji mają się dziś lepiej niż cała branża, a Państwo podejmuje działania w kierunku wsparcia tego biznesu. Ustawa stoczniowa nawet jeśli miałaby być notyfikowana przed Komisją Europejską to nie spodziewałbym się wielkich problemów. Takie rozwiązania funkcjonują w Europie. Identyczne, dotyczące VAT w przemyśle stoczniowym. Obaw nie podzielam...

- Oby nie było do nich powodów. W polskich stocznich budowane są jednostki typu offshore na przykład przeznaczone do obsługi wież wiatrowych, a przemysł offshore i budowa na rzecz tego sektora wydobywania ropy naftowej może być naszym atutem...

- Tak. Uspokajam, bo państwa Unii wprowadzają rozwiązania zgodne z prawem unijnym i biorąc pod uwagę własne uwarunkowania. W wielu państwach Unii funkcjonują preferencyjne stawki VAT.

- No tak, Francja i Niemcy, w których wzmocnienie przemysłu okrętowego związane jest ze wsparciem państwa między innymi przez kredyty z państwowych banków rozwoju.

- Dokładnie. Dzisiaj najważniejszy jest program rozbudowy floty zaplanowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Niezwykle ważne by te projekty realizowane były w polskich stocznich, należących do polskich właścicieli. To jest strategiczny element do układanki w przemyśle stoczniowym.

- Niezawodowego polityka, bylego członka zarządu województwa i radnego Sejmiku dopytam o Pomorską Kolej Metropolitalną. Miała to być sztandarowa inwestycja w skomunikowanie Pomorza pod szyldem PO, a wyszło... No właśnie. Dlaczego PKM nie okazała się takim sukcesem, który zapowiadano i promocyjnie obiecywano? Rocznie z PKM miało korzystać dwa miliony mieszkańców Pomorza, a pasażerów jest trzykrotnie mniej i podjęto decyzję o zmniejszeniu liczby kursów. Gdzie popełniono błędy?

- Brakuje działań promujących transport publiczny, a te które są okazały się niewystarczające. Daleki jestem od tego by rozbudowę tej linii kolejowej oceniać zbyt krytycznie, choć na pewno przestrzelono z ilością pasażerów, pomimo ostrzeżeń opozycji w Sejmiku. To był błąd. Byłem zwolennikiem tej inwestycji i nadal uważam, że jest szansa, że PKM

może się rozwinąć. Zabrało opracowań. Warto może dopytać jakimi posługiwano się w Urzędzie Marszałkowskim danymi i analizami przy tworzeniu tego projektu. Bez spojrzenia w dokumenty nie mogę ocenić czy analiza była wystarczająca.

- Szansa dla PKM?

- Trzeba być może skorygować rozkład jazdy, dostosować do autobusów, tramwajów, SKM, zintensyfikować punkty sprzedaży biletów, racjonalizować połączenia, zachęcić pasażerów. To jest propozycja dla mieszkańców Pomorza spoza Trójmiasta. Na kierunku kartuskim PKM powinna być oblegana. Oceniam tak z biznesowego punktu widzenia. Może jako „facet z PIS” powinienem mówić, że to wina PO, ale PKM ma szansę. Nie grzebałbym jeszcze tego projektu. Są elementy do poprawy i życzę nowemu prezesowi Grzegorzowi Mocarskiemu, który przez długie lata był cenionym urzędnikiem i śledził tę inwestycję by sobie poradził. Będę go wspierał w miarę możliwości.

- A wsparcie od Lotos?

- Jeśli będzie taka możliwość, jeśli wymyślimy w jaki sposób to będzie my projekt PKM wspierać. Przypomnę, że mamy Lotos Kolej i wozimy paliwo lotnicze na lotnisko w Rębiechowie.

- Jest „klepnięty” przez rząd przekop Mierzei Wiślanej. Za 880 milionów złotych do 2022 roku ma być droga wodna łącząca Zalew Wiślaną z Zatoką Gdańską. Będzie przekop i będzie potrzebny? Tak, czy nie?

- Przekop – Tak! Przy założeniu maksymalnej optymalizacji kosztowej, czyli trzeba go zrobić w najwęższym miejscu, z takimi warunkami, które pozwolą rozwijać port w Elblągu. Inwestycja ma wygenerować rozwój portu elbląskiego, wygenerować większą turystykę na Zalewie Wiślanym, spowodować rozwój Elbląga. Jeżeli koszt przekopu można porównać z kosztami budowy stadionu w Gdańsku jeśli chodzi o skalę wydatków...

- Oficjalnie około 863 miliony złotych kosztował stadion Energa Gdańsk...

- Jeżeli skala wydatku na inwestycję w przekop jest taka, jak budowy stadionu to jestem za. Elbląg to duże miasto, na tym skorzysta on i trójmiejskie porty poprzez obrót przybrzeżny. Skorzysta przemysł stoczniowy. To jest bardzo dobry projekt wieloletni ministerstwa gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Nomenklatura P Omorska

Grzegorz Schetyna, Agnieszka Owczarczak, Jacek Karnowski. Protestują przeciw zawłaszczaniu państwa. Na ulicy lub w radiu. Wszędzie, ale nie na Pomorzu. Na państwie pomorskim uwłaszczyli się osobiście. Kilkadziesiąt spółek i ani jednego delegata spowinowaconego choćby towarzysko z PiSem, SLD, Kukizem 15, Korwinem.



Paweł Adamowicz

netu, szara eminencja lokalnej władzy, **Sławomir Kosakowski**. Ma doświadczenie, umiejętności, nie jest członkiem żadnej wrażej partii i jest dobrze zorganizowany. Dzięki temu daje radę jednocześnie w dwóch radach: Gdańskich Inwestycjach Komunalnych i Agencji Rozwoju Pomorza. Jak w sloganie, Pomorze, tu też żyje się dobrze.

a mieszkańcy Gdańska są ubezpieczeni. Marnie na tym tle - Adamowicz plus Bierut - wypada burmistrz Lipska, Eberhardt Jung, któremu skąpi mieszczanie płacą tylko 1840 euro ROCZNIE za za nadzór nad miejskim holdinglem o przychodach rzędu 4 mld euro.

Dodatkowo Iwona Bierut reprezentuje 460 tys. gdańsz-

zydent wydelegował byłego dziennikarza i konserwatystę jak sam prezydent, **Adama Pawłowicza** i postkomunistę w służbie miejskiej **Andrzeja Kasprzaka**. Kiedyś co prawda delikwenci z podobnym CV jak Kasprzak czy **Ryszard Trykosko**, inwestycyjny guru prezydenta, byli, wstyd przypominać, lokowani przez P. Adamowicza w politycz-

wypada zauważyć, nie byłoby to humanitarne. Nadzór nad Kasprzakiem sprawuje jego były podwładny z bankowości i branży morskiej, dziś wiceprezydent **Andrzej Bojanowski**, wspierany przez **Terese Kamińską** i **Łukasza Żelewskiego**, prezesa ARP, za młodu kierownika administracyjnego tygodnika "Młoda Polska" między innymi.



Ryszard Trykosko



Teresa Blacharska

Pomorscy obłudnicy trzymają się mocno - i razem. Choć osobno, bo nikogo spoza grupy interesariuszy i kibiców władzy nie typują do współpracy. Politykę kadrów w kadrach własnych spółek rozpoczęli od siebie, co nie dziwi bo kompetencji politycznych i społecznych nie brakuje, czasu wolnego mają dostatek, a dostatek osobisty wciąż jest w intensywnej budowie.

Paweł Adamowicz i Jacek Karnowski, politycy z zawodu i zamilowania, robotnicy miejscy wynajęci przez gmin do wydawania pieniędzy publicznych, troskę o dobro wspólne uzupełniają troską o dobro rodzinne. Pierwszy od lat w godzinach pracy urzędowej zajmuje się sprawami portu gdańskiego i niemieckiej spółki ciepłowniczej GPEC. Wszystko wskazuje, że do tej roboty sam się wytypował, co formalnie jest możliwe, a też merytorycznie słuszne. Wybór ten zapewnił bowiem, bez prowadzenia własnej firmy, b.

wiceszefowi PO na Pomorzu już kilkaset tysięcy złotych, a to nie koniec zarobkowania.

Z kolei J. Karnowski, b. skarbnik tej samej organizacji politycznej co jego gdański partner, też nie znalazł nikogo bardziej odpowiedniego, wykształconego i obytego, by mógł reprezentować 3 proc. udziałów Sopotu w porcie lotniczym. I podobnie jak jego kolega z Gdańska uznał, że da radę nadzorować jeszcze jedną spółkę. Powierzenie nadzoru nad sportową firmą rozrywkową, Atom Trefl Sopot, jakimś sportowemu fajtlapie byłoby działaniem nieracjonalnym, bo skoro Sopot płaci tej spółce za usługi kilkaset tysięcy złotych, to nikt poza prezydentem tego nie ogarnie. Na tle dwóch lokalnych liderów PO łącho wypada ten trzeci. Marszałek **Mieczysław Struk** nie daje rady wyjść z urzędu na dodatkowe zajęcia. Praca dla regionu pochłania go całkowicie. Co innego dyrektor generalny jego gabi-

Miasto Gdańsk to z kolei morze możliwości. W portfelu blisko 30 spółek, w części

czan w spółce Gdańska Infrastruktura Wodociągowo-Kanalizacyjna, by kontrolować

NOMENKLATURA

Grupa ludzi uprzywilejowana przez władze, instancje partyjne itp., wyznaczanych na stanowiska kierownicze w instytucjach i urządach państwowych.

Słownik Języka Polskiego PWN

wylączna własność gminy i jej kierownika samorządowego. Prowadząc politykę personalną nie zanadto zuchwale, ale też nie bojaźliwie, można kadry gdańskie odpowiednio ukształtować, wybierając najlepszych z najlepszych poza tymi co jawnie sprzyjają opozycji.

Iwona Bierut, dyrektor z magistratu, intensywnie zaangażowana w sprzedaż gdańskiego GPEC komunalnikom z Lipska, od dekady zagląda w trzewia spółki, co jest ekonomicznie funkcjonalne w każdym rozmiarze - kilkadziesiąt tysięcy rocznie za nadzór spółki nie osłabia,

jej prezesa **Jacka Skarbka**, ongiś sędziego, urzędnika wojewódzkiego, stoczniońca. W tej ważnej robocie I. Bierut doznaje pomocy od byłego już dyrektora biura prezydenta Gdańska, **Ryszarda Bongowskiego**, dziennikarza kiedyś, dziś organizatora rozrywki płatnej. Jego wcześniejsze kontakty z wodą zanim trafi do kranu nie są tak znane jak oddanie zwierzchnikowi lokalnej administracji.

W spółce GARG (Investgda) prezesem pozostaje znany prezydentowi blisko od lat **Alan Aleksandrowicz**, człowiek wielu umiejętności. Do nadzoru nad jego działalnością pre-

nych rewirach NSDAP, ale prezydent wyrosła i widzi szerzej. Dlatego przy GARGu, którego jest właścicielem, uruchomił fundację wydającą miejski portal propagandowy. Praca taka wymaga szlachetności i zaufania. Dlatego jej kierowanie powierzono najpierw b. szefowej kancelarii prezydenta, **Helenie Chmielewicz**, a następnie b. doradcy i wiceprezesowi Targów Gdańskich **Lechowi Parellovi**. Redagowanie tej trybuny powierzono **Romanowi Daszczyńskiemu**, który lubi swoje miasta, no i nie jest redaktorem Kuchannym czy też redaktorem Kubiakiem w poprzednim wcieleniu.

Przywołany prezes Kasprzak jako zajęcie podstawowe wykonuje zarząd nad Międzynarodowymi Targami Gdańskimi. Idzie jak po grudzie, radni się denerwują, prezydent rozgląda się za lepszą zmianą, ale w sumie po zatrudnieniu **Macieja Glamowskiego**, trzeba trafia szwagra prezydenta, biegłego w rachunkach co

Zastępca prezydenta ma też czas by kontrolować słynny BIEG 2012, spółkę celową, której obecnym celem jest spłacanie stadionu w Letnicy. Sam nie dałby rady, wspierają go fachowcy starannie wybrani. To skarbnik gdański, emerytka pełna zapału do nowych wyzwań, **Teresa Blacharska** i członek PO, prawnik, b. radny, **Krzysztof Łodziński**, wspierani przez **Sebastiana Susmarskiego** i **Beatę... Glamowską**, co pewnie jest tylko przypadkową zbieżnością nazwisk. Grupa ta ocenia pracę prezesa **Iwony Żygowskiej** i nie jest to źle wyceniane przez współnika zajęcie.

Wspomniany już Ryszard Trykosko w ostatnich sezonach zajmuje się już tylko GIK-em. To operator gdańskich inwestycji flagowych, spółka do budowania i wydawania pieniędzy, a nie do zarabiania. Poszło dobrze, choć nie brakowało hazardowych happenningów w tunelu, które w gorączce wyborczej

ocieplały wizerunek prezydenta miasta na placu budowy tunelu. Nad dniem powszednim prezesa czuwało grono zaufanych: **Wiesław Bielawski**, wiceprezydent ds. architektury miejskiej, **Zbigniew Canowiecki**, prezes i członek komitetów honorowych polityków PO, znany przedsiębiorca **Grzegorz Słupski**, **Magda Lorek** i wspomniany wcześniej S. Kosakowski

Inny zastępca prezydent, za młodu działacz PO, co oczywiste. **Maciej Antoni Lisicki**, znany ze społecznej wrażliwości, ku wielkiemu zasko-

SA, członek rady nadzorczej Radia Gdańsk. To nie jest złe miejsce do pracy i trudno sobie wyobrazić by powierzyć je komuś obcemu.

Gmina Gdańsk ma też dwie spółki budowlane. Nie tak trudne jak GPEC, czy GIK, ale politycznie bardzo użyteczne. W radach są więc kompetentni fachowcy - **Wiesław Bielawski** i **Dimi- tris Skuras**, obaj z sukcesami, które prace prezydenta Gdańska czynią wznioślejszą. Bezpośrednio budowaniem mieszkań na wynajem, bo nie komunalnych, zajmują

J. Skarbek sprawami wody, która w mieście przy wodzie, a w niektórych dzielnicach na wodzie, jest ponadprzeciętnie istotna zajmuje się też w spółce Gdańskie Melioracje, która zarządza fachowiec, prezes **Andrzej Chudziak**. Zna się na robocie, ale patrzą na niego czujne oczy i umysły zaufanych pracowników P. Adamowicza: poza prawnikiem z GIWK-u, także prawniczka miejska **Grażyna Niemczyńska-Plichta** i dyrektor od środowiska **Maciej Lorek**.

Ważne są też śmieci. Ich składowaniem, przerobem,

zesa **Wojciecha Gluszcza**ka trzyma sama **Danuta Janczarek**, sekretarz urzędu, której prezydent ufa, bo zapewnia spokój i porządek w biurach magistratu, pilnując by w każdym stał kosz na śmieci.

Uznaniem prezydenta cieszy się też dyrektor Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska, **Włodzimierz Bartoszewicz**. Prezydent dostrzegł jego potencjał wykraczający poza zadania statutowe, skoro nie miał obaw, by powierzyć mu dwa dodatkowe, frontowe zajęcia. Pierwsze to spółka Arena Gdańsk Operator, po-

ranie niektórych dłużników, wzbudziły niepokój Najwyższej Izby Kontroli. Nie wiadomo, czy rada nadzorcza wytknęła to zarządowi, ale siły są w niej fachowe, bo szefa DRMG wspiera **Halina Plonka**, też dyrektor, tyle że z urzędu miejskiego.

Dyr. Bartoszewicz trafił też do Forum Gdańsk, poprzednio Forum Radunia, w której miasto nad Motławą ma szczątkowe udziały, ale aż dwóch reprezentantów w radzie nadzorczej. Tym drugim jest **Romuald Nietupski**, wiceprezes u R. Trykoski, który najpierw był prezesem, a wcześniej dwie dekady dyrektorem gdańskich dróg. To ważna spółka. Prezydent udzielił jej wielomilionowej pożyczki na start do projektu publicznego-prywatnego wartego setki milionów złotych.

W ważnej dla Gdańska spółce sprzedającej wodę każdemu z 460 tysięcy właścicieli kranów, prezydent wybrał opcję konserwatywną - nie forsuje zmian, ufa konsekwentnie tym samym osobom niezależnie od tego jakie wnioski taryfowe składał prezes SNG. Ktokolwiek nim nie był, mniejszościowego akcjonariusza gdańskiego reprezentują **Krystyna Dziworska** i **Anna Machnikowska**, którym prezydent zdaje się ufać od czasów uczelnianych oraz były poseł KLD, jednej z partii w CV P. Adamowicza, fatygujący się z Torunia **Eugeniusz Aleksandrowicz**. Nie jest znane publicznie żadne stanowisko członków rady z gminy Gdańsk, które ujawniłoby ich ocenę użyteczności polityki spółki z punktu widzenia ich mandanta, choć publicznym przedmiotem pożądaną są stabilnie wysokie wynagrodzenia za kontrolę kranów.

Wreszcie lotnisko. Miasto Gdańsk ma nieco ponad 30 proc. udziałów, ale z Gdynią, Sopotem i marszałkiem pomorskim mają wspólnika rządowego pod pełną kontrolą. Ponieważ lotnisko rozwija się wraz z polskim niedostatkiem, który pcha ludzi do szukania płatnej godziwej roboty w Europie, ocena pracy prezesa Tomasza Kłoskowskiego jest zajęciem przyjemnym, nawet jeśli epizodycznie kłopotliwym. To miejsce dla ludzi

z doświadczeniem, dorobkiem, którzy od lat komponują krajobraz polityczno-towarzyski na Pomorzu: eksmarszałek pomorski, szef klubu biznesu **Jan Zarębski**, ekspert, działacz Unii Wolności **Henryk Ćwikliński**, przedsiębiorca, konsul honorowy Hiszpanii, lobbysta, uczestnik wielu rad nadzorczych **Maciej Dobrzyński**, menedżer **Robert Szaj**, no i J. Karnowski. W radzie pojawiła się też **Ewa Bojanowska**, wypada wierzyć, że nie jest to osoba bliska wiceprezydentowi, lecz po prostu dobry fachowiec.

W spółce Hala Gdańsk-Sopot, którą zarządza **Magdalena Sekuła**, na finanse zerka **Mirosław Gośliński**, skarbnik Sopotu. Mimo dużej aktywności spółka wykazała 700 tys. zł straty. Obaj wspólnicy - Gdańsk i Sopot po połowie - nie szczędzą kasy, by za pieniądze publiczne kupować usługi reklamowe u siatkarek, siatkarzy i koszykarzy. Byłoby dla podatników sopockich i gdańskich ciekawe, gdyby nadzór ujawnił swoim publicznym pracodawcom jak wyglądałby wynik hali bez pieniędzy miejskich. Ale nie ujawnia.

Władze sprawuje się po to, by żyło się lepiej, chociaż niekoniecznie wszystkim. Gnębiąc po ulicach rząd Prawa i Sprawiedliwości demagogicznym zarzutem o zawłaszczaniu państwa, czyli wymianie kadry, której ufała PO na kadrę, która wybiera PiS, Platforma Obywatelska na Pomorzu przekracza wszelkie granice obłudy. Żaden przedstawiciel żadnej opozycji nie jest do odnalezienia na posadzie, która pozostaje w gestii lokalnych środowisk Platformy Obywatelskiej. Słusznie wybierając ludzi, którym ufa, PO chciałaby innym tę praktykę zakazać, a publicznie zobrzodzić. Kartelizację uprawnień władczych i dystrybucję przywilejów wśród własnych interesariuszy pomorska PO opanowała do perfekcji. Prawo i Sprawiedliwość ma się od kogo uczyć. I wie kogo nie wybierać.

GG



Maciej Antoni Lisicki

czeniu ogółu wygrał konkurs na wiceprezesa ZKM-u, który nadzorował jako wiceprezydent. W nowym garniturze spotyka starych znajomych: nieustraszoną w pracy dla miasta Teresę Blacharską i dysponującego nadmiarem czasu wolnego R. Trykoską. Wspiera ich liberał **Jarosław Czarniecki**, b. prezes spółdzielni Gdańsk, członek władz Lechii

się prezes **Włodzimierz Pietrzak** -w GTBS i prezes Tadeusz Mękal - TBS Motława. Obaj zasłużeni dla władzy, sami bowiem byli władzą. W. Pietrzak przez lata był skarbnikiem miejskim, a T. Mękal przez kilka kadencji radnym ugrupowań konserwatywnych wspierających gdańską władzę wykonawczą. Przywołany już prezes



Andrzej Bojanowski (z prawej)



Wiesław Bielawski

a wnet spalaniem za kilkadziesiąt milionów złotych, zajmuje się Zakład Utylizacji. Oko na pre-

szednio Lechia Operator, której nie wszystkie aspekty działania, a zwłaszcza wspie-

Z biurka rzecznika: Plan to plan, a pozwolenie... sięgnie Pachotka?

Sprostowanie, które nijak się ma do wymogów prawa prasowego napisał sam Antoni Pawlak, osobisty spiker prezydenta Adamowicza, więc sprawa musi być poważna. W grę bowiem wchodzi nie potencjalnie intensywna dewastacja klimatu i krajobrazu Oliwy, tylko niefrasobliwość dziennikarki, której skromne doświadczenie nie pozwoliło na prawidłowe rozróżnienie planu zagospodarowania przestrzennego i pozwolenia na budowę. Sygiąć głowę popiołem publikujemy, co następuje: „W artykule „Biura do nieba – 35 pięter w Oliwie?” z dn.

13.05.2016r., powołując się na pracownika Referatu Prasowego Urzędu Miejskiego w Gdańsku, zamieściliśmy nieprawdziwą informację: „Obecny miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego obszar, na którym znajduje się kompleks biurowców „Olivia Business Centre” i powstaje właśnie nowy wieżowiec „Olivia Star”, zakłada budowę wieżowców do 17 kondygnacji, o czym poinformowała „Gazetę Gdańską” Anna Dobrowolska – inspektor z Referatu Prasowego Urzędu Miasta Gdańska”. Cytowana przez nas Anna Dobrowolska nie udzie-

liła takiej informacji.

Ze skromnego wypracowania A. Pawlaka nie wynika, czy biura w Oliwie sięgną nieba, czy też tylko 17 pięter. Prostu- jąc błąd prosty, ale widać dokuczliwy dla prezydenta, jego współpracownik dopowiada nie wprost, że miasto biur w Oliwie sięgnąć może i 117 pięter jeśli taka będzie wola inwestora osadzonego w planie. Warto więc zapytać publicznie jak na taką Oliwę zapatruje się sam Paweł Adamowicz?

GG

Radni miejscy o strefie płatnego parkowania w Oliwie

„Gazeta Gdańska” zwróciła się do radnych Rady Miasta Gdańska z okręgu wyborczego numer 6, który obejmuje m.in. Oliwę, z pytaniami dotyczącymi mającej powstać strefy płatnego parkowania w Oliwie. – Dlaczego ma powstać strefa płatnego parkowania w Oliwie i dlaczego mieszkańcy prawdopodobnie będą musieli płacić podatek od parkowania? – zapytaliśmy radnych.

– Jestem przeciwny inicjatywie, która w rezultacie ma obciążyć mieszkańców Oliwy za parkowanie w miejscu swego zamieszkania – odpowiedział radny **Jacek Włodzimierz Teodorczyk**, jedyny radny Prawa i Sprawiedliwości w tym okręgu wyborczym. – Nie możemy mówić o podatku od parkowania ponieważ strefa płatnego parkowania obejmując pas drogowy, nie obejmując m.in. miejsc parkingowych na posesjach. Nie wszyscy mieszkańcy Oliwy posiadają samochody i nie ma też obowiązku posiadania auta. Samochody w mieście powodują wiele chorób cywilizacyjnych, wychodząc na tzw. "świeże powietrze", rzadko zastanawiamy się, co tak naprawdę się w nim znajduje. Tymczasem często jest w nim cała masa zanieczyszczeń, którymi na pewno nie

chcemy oddychać. Zwykle też nie zdajemy sobie sprawy, że bóle głowy albo znacznie bardziej poważne dolegliwości spowodowane są właśnie wdychaniem trucizn unoszących się w powietrzu. Główną przyczyną zanieczyszczeń jest niska emisja, czyli dym pochodzący z domowych pieców i lokalnych kotłowni oraz transport samochodowy, który trzeba ograniczać. Trzeba też pamiętać, że auta wytwarzają spaliny przez cały rok, a pył z kominów doskwiera nam głównie zimą. Biorąc pod uwagę potrzeby mieszkańców i niekiedy brak miejsc parkingowych na posesjach na prośbę radnych, m.in. moją, zostały znacząco obniżone opłaty dla mieszkańców w ramach rocznych abonamentów do 10 zł miesięcznie czyli ok 2,5 l paliwa czyli 0,33 gr. dziennie. Bio-



Malarz nierozpoznany, panorama Oliwy, 1884

racę pod uwagę dynamiczny rozwój biznesowy dzielnicy Oliwa, m.in. powstanie ok. 9000 nowych miejsc pracy w samej tylko Oliwie! Obecnością wielu firm i związanymi z tym miejscami pracy chcemy zachęcić pracujących w Oliwie do przyjeżdżania do naszej dzielnicy komunikacją miejską ponieważ jesteśmy najlepiej połączoną komunikacyjnie dzielnicą Gdańska (PKM, Tramwaj 7 linii, 11 linii autobusowych,

SKM, PKP połączenia dalekobieżne). Strefa płatnego parkowania ograniczona w Oliwie będzie tylko od poniedziałku do piątku oraz tylko w godzinach 10.00 – 15.00. Większość mieszkańców nie wykupując abonamentów jest w tym czasie w pracy. Kiedy spędza czas w Oliwie parkowanie jest bezpłatne. Dodatkowo strefa parkowania nie obejmie od razu całej Oliwy tylko ulice o niespotykanym natężeniu parkujących pojaz-

dów głównie w okolicy OBC. Warto też zwrócić uwagę, że w Gdańsku mamy już prawie 600 samochodów na 1000 mieszkańców dla porównania w Berlinie czy Wiedniu liczba ta nie przekracza 300 warto więc zastanowić się czy masa krytyczna pojazdów w Gdańsku nie utrudni nam dalszego rozwoju. Decyzja o stworzeniu strefy płatnego parkowania powstała w związku z decyzją radnych Dzielnicy Oliwa –

odpowiedział radny **Mariusz Andrzejczak** z Platformy Obywatelskiej, do niedawna radny Rady Dzielnicy Oliwa. Niestety nie otrzymaliśmy odpowiedzi od pozostałych radnych z 6 okręgu wyborczego: **Jarosława Goreckiego, Wojciecha Stybora, Żanety Geryk**.

GG
Obraz pochodzi z kolekcji Andrzeja Walasa

Prokuratura wznowia postępowanie wobec Pawła Adamowicza

Prokuratura Regionalna w Poznaniu, na polecenie ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry złożyła do Sądu Okręgowego w Gdańsku apelację od marcowego postanowienia gdańskiego Sądu Rejonowego o warunkowym umorzeniu sprawy oświadczenia majątkowego Pawła Adamowicza.

Jak poinformowała prokurator **Hanna Grzeszczyk**, naczelnik Wielkopolskiego Zamięscowego Wydziału do Spraw Przystępności i Korupcji Prokuratury Krajowej apelacja została wniesiona od całości wyroku. Chodzi o niewłaściwą ocenę okoliczności do zastosowania warunkowego umorzenia w zakresie stopnia winy i stopnia szkodliwości społecznej czynu.

Wcześniej ta sama prokuratura przystąpiła na wniosek obrony i zgodziła się warunkowo umorzenie postępowania do czego przychylił się Sąd Rejonowy w Gdańsku w werdykcie z 18 marca br. Teraz na polecenie ministra Ziobry

poznańska prokuratura mimo wcześniejszego przyznania na warunkowe umorzenie postępowania odwołuje się od postanowienia sądu o warunkowym umorzeniu postępowania ws. oświadczenia majątkowych prezydenta Gdańska. Prezydent Adamowicz został ukarany grzywną w wysokości 40 tys. zł. a postępowanie przeciwko prezydentowi Gdańska miało być umorzone na okres dwóch lat próby od uprawnienia się orzeczenia. Przy warunkowym umorzeniu postępowania sąd przesądza o winie sprawy.

- Dziękuję wszystkim Gdańszczanom, którzy w ciągu wielu miesięcy nagłaśniania

tej sprawy przez opozycję i media nie zwątpili w moją uczciwość - napisał wówczas prezydent Gdańska Adamowicz.

Werdykt zażaliło wcześniej Centralne Biuro Antykorupcyjne. Jednak zażalenie Biura na decyzję o umorzeniu postępowania Sąd Rejonowy w Gdańsku oddalił, stwierdzając, iż CBA nie ma prawa odwoływać się bo nie jest stroną w postępowaniu.

Przypomnijmy, że 17 grudnia 2015 roku do Sądu Rejonowego Gdańsk - Północ Wydział X Karny skierowany został przez Wydział V do Spraw Przystępności i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu, wniosek o warunkowe umorzenie postępowania prowadzonego przeciwko prezydentowi Adamowiczowi na okres 2 lat próby od uprawnienia się orzeczenia oraz zasądzenia od w/w świadczenia pieniężnego w wysokości 40 tysięcy zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Wniosek skierowany do Sądu Rejonowego w Gdańsku, który w ciągu wielu miesięcy nagłaśniania

czynny określone w art. 233 § 1 i 6 kk od 27 kwietnia 2010 r. do 27 kwietnia 2012 r.

W uzasadnieniu poznańska "Apelacja" zauważyła, że Paweł Adamowicz „będąc z tytułu pełnienia funkcji Prezydenta Miasta Gdańska zobowiązanym na podstawie przepisów ustawy z dnia 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym do złożenia oświadczenia majątkowego, złożył fałszywe oświadczenia majątkowe podając w nich nieprawdziwe dane, które dotyczyły wysokości posiadanych przez niego środków pieniężnych oraz nie wykazał posiadanych nieruchomości”.

W kręgu zainteresowania prokuratury znalazły się też darowizny otrzymywane przez Adamowiczów od rodziny.

- Paweł Adamowicz złożył kolejne wyjaśnienia. Złożył on kolejne pisma do akt sprawy. Materiał ten jest weryfikowany przez prowadzących postępowanie. W swoich wyjaśnieniach podejrzany odniósł się do rozbieżności pomiędzy stanem jego zasobów pieniężnych na jego kontach, a tym co wyka-

zywał w oświadczeniach majątkowych. Zwróciliśmy się do banków o dodatkową dokumentację kont pana Adamowicza – informowała nas w maju ub.r. prokurator Hanna Grzeszczyk, wówczas p.f. Naczelnika Wydziału V do Spraw Przystępności i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu.

Do intrygujących danych o prezydenckich finansach dotarła z kolei „Gazeta Warszawska”. Powołując się na materiały Urzędu Kontroli Skarbowej dziennikarze w numerze z 13-19 maja br. opisują darowizny znacznych sum w gotówce, przekazywane córkom prezydenta przez prababcię i pradiadka ze strony zony gdańskiego włodarza. Pieniądze wpłynęły na konto ich ojca. Starsza z córek w latach 2006-11 jak podaje Gazeta Warszawska, otrzymała w formie darowizny 225,5 tys. zł, a młodsza w latach 2010-12 kolejne 175 tys. zł. Po podliczeniu obie córki prezydenta Adamowicza zostały obdarowane w latach 2006-11 łączną kwotą w gotówce 400,5 tys. zł.

Prokuratura badała też wątek korupcyjny. Chodziło o nabycie lokalu za kwotę niższą niż wynosiła cena rynkowa. Niższą o 300 tys. zł, Zdaniem prokuratora nie była to korzyść majątkowa. Prokurator 10 grudnia 2015 r. umorzył jednak w części postępowanie m.in. w sprawie udzielenia i przyjęcia w związku z pełnioną funkcją publiczną korzyści majątkowej znacznej wartości, poprzez nabycie wspólnie z członkami najbliższej rodziny, po preferencyjnie ustalonych cenach, lokali mieszkalnych wraz przynależnościami i dwóch miejsc postojowych w zamian za przychylność w procesie decyzyjnym i wydanie korzystnych decyzji administracyjnych dotyczących działalności firmy developerskiej - wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu.

ASG

"Planeta Energii" uczyła i bawiła na Stadionie Energa Gdańsk

Z dwudniową wizytą gościło w Gdańsku mobilne miasteczko "Planety Energii". Przy Stadionie Energa Gdańsk najmłodsi, ale nie tylko, mieli okazję dowiedzieć się więcej o energii elektrycznej.

Mobilne centrum nauki „Planeta Energii” przyjechało do Gdańska na dwa dni dzięki uczniom z klasy IIe ze Szkoły Podstawowej nr 47 im. Kaszubskiej Brygady WOP w Gdańsku, którzy znaleźli się wśród zwycięzców ogólnopolskiego konkursu edukacyjnego organizowanego

nach, prawidłowo zachowywać się w pobliżu obiektów, a także jak korzystać z prądu w sposób oszczędny. Program w formie konkursów jest organizowany dla uczniów i nauczycieli klas I-III szkoły podstawowej. W oparciu o dostarczone przez Grupę Energa materiały nauczyciele

przygotowali wypracowanie na temat swojego dnia bez prądu, komiksy dotyczące energii elektrycznej, a także wzięli udział w zajęciach z ratownikiem medycznym dotyczących udzielania pierwszej pomocy. Zwycięska klasa jako pierwsza w poniedziałek odwiedziła mobilne

powiedział **Mikołaj Karasek**. - W konkursie podobało mi się wszystko. Najbardziej podobało mi się robienie plakatów i komiksów. Taki konkurs zachęca do nauki.

- Konkurs był bardzo fajny i bardzo mi się podobał - przyznał Konrad, kolejny uczeń ze zwycięskiej klasy. -

W miasteczku dzieci odwiedzały kosmiczny Energobus – mobilne laboratorium, centrum eksperymentów, Krainę EnergoLudków, w której oglądały film w 3D, „Świat wtyczek elektrycznych”, gdzie poznały wtyczki z całego świata, przechodziły labirynt elektryczny.

nie wiadomo co się robi to i tak się go nie zainteresuje. To jest raczej odpowiedź na zainteresowanie dzieci, które już i tak jest. W mobilnym miasteczku jest przede wszystkim zabawa. Jest pokazanie, chyba bardziej dorosłym, że dziecko nawet w pierwszej, drugiej klasie



przez Grupę Energa.

- Planeta Energii to program, który Grupa Energa prowadzi już od 2010 roku - powiedziała **Marta Dankowska**, Grupa Energa, koordynator programu Planeta Energii. - To program edukacyjny. Jego głównym celem jest propagowanie wśród najmłodszych w popularno-naukowej formie wiedzy o energii elektrycznej. Uczymy dzieci co to jest energia, jakie są jej źródła, jak bezpiecznie korzystać z urządzeń elektrycz-

muszą przeprowadzić lekcje o prądzie. Muszą też prowadzić autorskie działania, kreatywne, które zachęcają do wyjścia poza mury szkolne, do działania niesablonowego, niestandardowego. W oparciu składane sprawozdania z przeprowadzanych działań wybieramy zwycięzców.

Uczniowie z klasy IIe ze SP 47 wraz z wychowawczynią Ewelina Rafaląt wykonali makietę elektrowni wiatrowej i miejskiej sieci elektrycznej,

miasteczko. Podczas wizyty uczniowie odebrali laptopa z oprogramowaniem, zestaw edukacyjnych klocków Lego oraz pamiątkowe dyplomy.

- Udział w konkursie to była zabawa i nauka - powiedziała **Karolina Fira**, uczennica klasy II e ze Szkoły Podstawowej nr 47. - Zabawą było jak niektóre dzieci robiły makietę i przychodzili z nimi do klasy.

Z Karoliną zgadzali się jej koledzy klasy.

- To była i zabawa i nauka -

To była trochę zabawa i trochę nauka. Wiem o prądzie bo staram się oglądać takie programy.

- Jest bardzo fajnie - powiedział Michał, podopieczny pani Eweliny Rafaląt. - Najbardziej podobało mi się jak Konrad z Mateuszem się ścigali. Trzeba było jeździć rowerkiem i wtedy napędzali autko.

- Mi najbardziej podobał się film - powiedział kolejny Michał z klasy II e. - Konkurs to była bardziej zabawa.

- Dzieci nie trzeba zachęcać do nauki - zauważył **Tomasz Rożek**, fizyk, dziennikarz naukowy, ambasador programu Planeta Energii. - Wydaje mi się, że dzieci są z natury rzeczy ciekawe i chcą pochłaniać informacje. Czasami bywa jednak tak, że my dorośli nie dostarczamy odpowiednich informacji, albo nie dostarczamy ich w odpowiedni sposób. Planeta Energii ma służyć nie tyle temu, aby dziecko zachęcić na siłę. Jak dziecko nie jest ciekawe to

szkoły podstawowej nie jest za głupie, żeby takie rzeczy robić.

W godzinach 9:00-14:00 miasteczko było dostępne dla dzieci z szkół podstawowych, a od 15:00 do 18:00 dla wszystkich chętnych. W ciągu dwóch "Planety Energii" odwiedziło około 1700 dzieci, w tym około 30 zorganizowanych grup szkolnych, oraz około 300 dorosłych.

Tomasz Łunkiewicz
fot. **Tomasz Łunkiewicz**

Galeria Sztuki Gdańskiej



„Landszaft – pejzaż odrzucony”

„O gustach nie należy dyskutować” (De gustibus non est disputandum), niekoniecznie bowiem pierwszy rzut oka, pierwsze wrażenie może być mylne. Warto czasami przeczekać i po rozpoznaniu zabrać głos, tym bardziej, że inna sekwencja mówi „Dobry gust jest lepszy niż zły gust, niemniej zły gust jest lepszy niż brak gustu”. Oczywiście mowa o sztuce.

Wielu jej znawców, szczególnie na rynku antykwarycznym, poza olbrzymią wiedzą radzi sobie za pomocą tak zwanego „nosa”. Rozpoznanie nawet z daleka obrazu określanego mianem „landszaftu” nie sprawia trudności. Dziś w języku polskim, to pejoratywne określenie wyraża pogardliwie opinię o obrazie mającym małą wartość artystyczną. Przypomnę, że w języku niemieckim, to obraz przedstawiający pejzaż. Osobom nieco mniej wprawionym w odczytywanie tego rodzaju niuansów, a mających takie chęci, życzliwie poradziłbym wielką ostrożność. Rozpoznanie wartości artystycznych dzieła w wielu wypadkach może być bardzo trudne i należy je zostawić specjalistom. Jednak dla swojej hobbystycznej oceny, przed wyrobieniem poglądu i wydaniem oceny radzę chwilę zastanowienia, wyrównanie oddechu, znalezienie wewnętrznego spokoju, wyciszenie oraz sięgnięcie pamięcią do naszej wiedzy, zawsze coś sensownego się przypomni. Jeżeli i to zawiedzie, pozostaje wrażliwość i to co zawsze może uchronić przed popełnieniem kardynalnego błędu, sięgnięcie do

osobistego, indywidualnego poczucia „smaku”. Ostatnio przydarzyła mi się właśnie tego rodzaju historia. Czujnie jednak odczekałem. W słabym świetle zobaczyłem obraz, który w pierwszym momencie wywołał ujemne wrażenie, jego proveniencja wydała się słaba. Jednak, już spokojne jego czytanie w domu i tworzenie popartej historią atrybucji, skłoniło mnie – ku przestrodze do przedstawienia tego wydarzenia.

Pfalzgrafenstein - Zamek na wodzie

Krajobraz z zamkiem Pfalzgrafenstein położonym na małej wyspie Falckenau, otoczonej wodami Renu, przedstawia wdzięczny widok namalowany pewną ręką i ciekawym światłem. Zamek położony jest na szlaku łączącym południe Europy z północą, zbudowany w XIV wieku, służył jako stacja celna. Szlak prowadził kupców, podróżników, żołnierzy od Alp po Morze Północne. Okolicą zachwycili się malarze, poeci i muzycy opiewający w swych dziełach „Romantyczny Ren”. Scena jak ze słynnej opery Ryszarda

Wagnera, gdzie w legendach o Parsifalu i Lohengrnie pojawia się zamek świętego Grala - Monsalvat. Widok namalowany jest ze wznieślenia położonego na drugim brzegu rzeki. Odkrywa malowniczy, sentymentalny krajobraz z nastrojowym sztafa-

fie i jest typowym przykładem malarstwa szkoły düsseldorfskiej. Reforma uczelni, którą przeprowadził w roku 1826 znakomity Wilhelm Schadow wyznaczyła nowe kierunki w malarstwie pejzażowym. Jej przedstawiciele zaczęli malować nastrojowe,

wszystko jeszcze wtedy małe możliwości podróżowania. Zasadniczą sprawą dla tego rodzaju sztuki jest realizm prezentowany w różnych aspektach. W tym wypadku artysta nadając swój charakter obrazowi, położył duży nacisk na kolor i światło,

wrażliwego i pomysłowego. Malarz skupił się bardziej na walorach estetycznych niż dokumentacyjnych, co może bardziej potwierdzać słuszność powyższego wywodu. Nie udało się odczytać sygnatury, należy przypuszczać, że artysta nie jest twórcą powszechnie znanym, ale też nie można wykluczyć jego dobrej pozycji na rynku antykwarycznym europejskiej sztuki. Przypuszczam, że był Niemcem, choć równie dobrze mógł pochodzić z innego kraju, bowiem w tamtym okresie w niemieckich uczelniach artystycznych studiowało wielu obcokrajowców np. Norwegów, Austriaków, Węgrów czy Polaków. Najśłynniejszymi twórcami widoków tego zamku byli znani malarze niemieccy: Karl Buchholz, Carl Köhler, Rudolf Becker, Ludwig von Andok i wielu innych.

Historię tę dedykuje wszystkim miłośnikom sztuki. Zbyt szybkie poddanie się wrażeniom chwili, mogło doprowadzić do przeoczenia obrazu może nie najwyższych notowań, nie mniej ciekawego, zaspokajającego sympatyków tradycyjnych gustów, dla których malarstwo poza pięknym krajobrazem, daje przyjemne chwile wytchnienia.

- obraz należy do prywatnego zbioru gdańskiego kolekcjonera

**Stanisław Seyfried
Fot. S. Seyfried**



Malarz nierozpoznany, Pfalzgrafenstein - zamek na wodzie, ok. 1860, olej, płótno

żem, który tworzą splawiacze drewna, prawdopodobnie dostarczający je na zamek oraz łodzie pod żaglami, a także mężczyźni w łodziach wiosłowych. To typowa scena dla początku XIX wiekowej reprezentacji malarstwa okresu romantyzmu i biedermeieru, lecz na nowo odkryta w stosunku do przeszłości i przyrody. Obraz prawdopodobnie pochodzi z kręgu malarzy wywodzących się z Akademii Sztuk Pięknych w Düsseldorfie

idealizowane widoki z charakterystycznymi motywami zamków, kapliczek, młynów i wiatraków. Najznakomitszymi przedstawicielami tego malarstwa byli: Wilhelm Schirmer, Carl Lessing i Andreas Achenbach. Często sięgali do indywidualnych przemyśleń, wzruszeń i uczuć. To moment w którym malarze próbowali przekazać przyszłym pokoleniom piękno współczesnych im widoków, mając na względzie mimo

szczególnie widać to w perspektywie drugiego planu (jaśniejący przeciwległy brzeg rzeki, przepięknie wylaniająca się w świetle słońca góra z zamkiem Gutenfels oraz z wielkim kunsztem zaznaczone chmury). Należy przypuszczać, że obraz wyszedł spod ręki twórcy mającego przygotowanie artystyczne,



Partner
"Galeria Sztuki Gdańskiej"

Święto Miasta po raz 12-ty

W dniach 27-29 maja odbędzie się dwunasta edycja Święta Miasta. Wśród atrakcji są Rodzinny Bieg Gdańszczan, historyczna parada, Rajd Kaszub, zlot zabytkowych mercedesów.

Program Święta Miasta

Piątek 27 maja

17:00-18:30 XII Rajd Kaszub Gdańsk Start honorowy
Targ Węglowy
20:15 Otwarcie Regat Żeglarskiego Pucharu Trójmiasta
Targ Węglowy
20:30 Lista Przebojów Roberta Janowskiego Finał plebiscytu TOP20
Targ Węglowy

Sobota 28 maja

9:00-11:15 Rodzinny Bieg Gdańszczan
Targ Węglowy
10:00-15:00 XV-wieczne obozowisko rycerskie
Plac Kozbdeja
11:00 Start pierwszego wyścigu Żeglarskiego Pucharu Trójmiasta
przy Molo w Brzeźnie
11:00-12:00 Koncert fortepianowy „Muzyka Chopina na przedprozach gdańskich kamienic”
Galeria Sztuki Glaza Expo Design, ul. Długi Targ 20/21
12:00 Parada „Wiwat Gdańsk. Wiwat Rzeczpospolita”
Złota Brama
13:00-17:00 Konkurs Elegancji XV Zlotu Zabytkowych Mercedesów
Targ Węglowy
14:00-18:00 Dalsza część koncertu „Muzyka Chopina na

przedprozach gdańskich kamienic” (naprzemiennie z koncertami przy ul. Mariackiej)
Galeria Sztuki Glaza Expo Design, ul. Długi Targ 20/21
18:00 Wernisaż zbiorowej wystawy rysunku i grafiki „Oto Gdańsk”
Galeria Sztuki Glaza Expo Design, ul. Długi Targ 20/21
20:30 Wojtek Mazolewski Quintet i Przyjaciele koncert Jubileuszowy
Targ Węglowy
22:30 Pokaz laserowy
Targ Węglowy

Niedziela 29 maja

11:00-18:00 Festyn Rodzinny Gdańsk Dzieciom
Stadion Energa Gdańsk
11:30-18:00 Wielki finał Olimpiady wiedzy o Gdańsku
Europejskie Centrum Solidarności

Święto Mercedesa

Od czwartku w Gdańsku trwa XV Zlot Zabytkowych Mercedesów StarDrive Poland 2016. W czterodniowej imprezie weźmie udział około 85 aut, wśród których będzie Mercedes 200 Roadster z 1936 roku.

Program Zlotu

Piątek, 27 maja 2016 r.

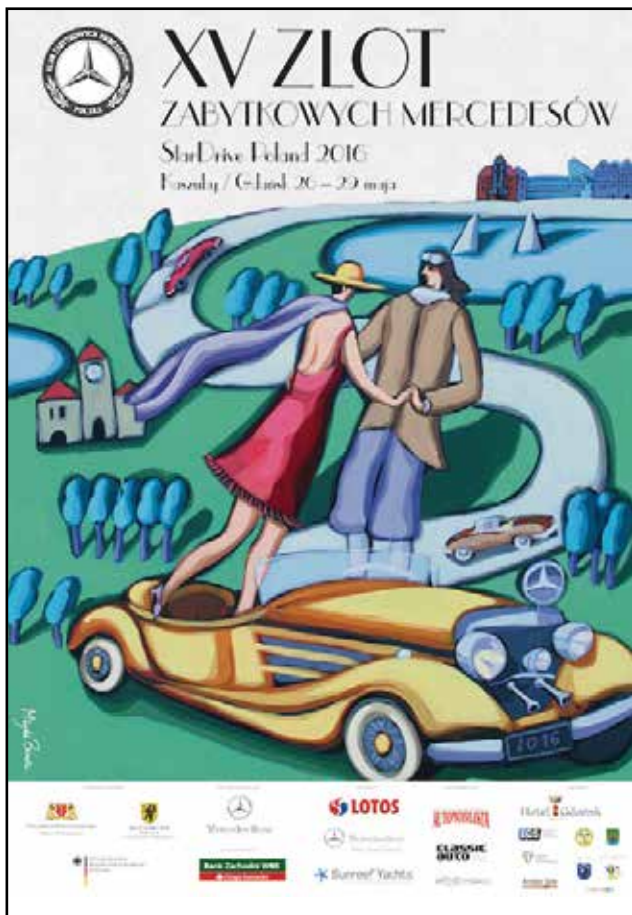
Od 06:30 Śniadanie w hotelu
08:30 Odprawa dla załóg w Hotelu
09:30 Start pierwszej załogi do Rajdu z ul. Szafarnia
Przejazd po wyznaczonej trasie ok. 100 km
16:30 Planowany powrót pierwszej załogi do hotelu
19:30 Zbiórka przed hotelem i wyjazd na do Europejskiego Centrum Solidarności,
wieczorne zwiedzanie ECS, licytacja charytatywna ok. 23:00 Wyjazd autobusów do hotelu

Sobota, 28 maja 2016 r.

Od 06:30 Śniadanie w hotelu
12:30 Przejazd załóg w zorganizowanej kolumnie na Konkurs Elegancji (Targ Węglowy)
13:00 Rozpoczęcie Konkursu Elegancji, prezentacja pojazdów do godz. 17:00
Konkurs Elegancji odbywa się w ramach Święta Miasta Gdańska
17:00 Przejazd załóg w zorganizowanej kolumnie na parking przy Hotelu Gdańsk, ul. Szafarnia 9
20:00 Bal Komandorski – Gdański Teatr Szekspirowski, rozdanie nagród, podziękowania dla sponsorów, kolacja, zabawa towarzyska, zakończenie Zlotu

Niedziela, 29 maja 2016 r.

Od 06:30 Śniadanie w hotelu
Wykwaterowanie załóg do 12:00



- Klub Zabytkowych Mercedesów Polska powstał dokładnie 15 lat temu czyli nasze święto, piętnastolecie istnienia, będziemy obchodzili w Gdańsku - powiedział Paweł Góras, prezydent Klubu Zabytkowych Mercedesów

Polska. - Od 2002 roku organizujemy co roku zloty miłośników zabytkowych mercedesów. Początkowo był to pomysł, aby były to spotkania klubowe. Impreza rozrosła się do jednej z największych zrzeszających miłośników za-

bytkowych mercedesów. Scenariusz zlotu wygląda co roku podobnie. Zawsze spotkamy się w weekend Bożego Ciała. Przyjeżdżamy w czwartek w Boże Ciało, w piątek jest trasa rajdowa, w sobotę jest konkurs elegancji, niedziela się rozjeżdżamy. Dziękujemy Hotelowi Gdańsk za gościnę, bo nie jesteśmy łatwą grupą. Przyjeżdżamy z samochodami, cennymi samochodami. Jakie jest najdroższe auto nie zdradzę, bo nigdy nie zdradzam (śmiech). Tak naprawdę trudno ocenić wartość niektórych aut. Są warte ile ktoś jest gotów za nie dać.

- Podczas zlotu będzie nas gościć Gdańsk i Hotel Gdańsk przede wszystkim - powiedział Marek Pietruszewski, Komandor Zlotu. - Załogom będziemy pokazywali również piękno naszych Kaszub. Odwiedzimy Kaszubski Park Krajobrazowy, Kartuzy i Szymbark. Przewidujemy, że w zlocie weźmie udział około 83-85 samochodów i około 200 uczestników. Trasę układałem licząc, że może być poślizg z oddaniem tunele pod Martwą Wisłą. Niewykluczone, że jednak odbędzie się przejazd tunelem. StarDrive by się nie udał bez Hotelu Gdańsk. Przy wszystkich wymaganiach, które mamy jeśli

chodzi o poziom hotelu, ilość pokoi, ilość miejsca do parkowania bardzo trudno było znaleźć w Trójmieście hotel. Jeszcze raz bardzo dziękujemy Hotelowi Gdańsk za ugoszczenie, bo ze wszystkich hoteli jakie odwiedziłem to był jedyny, który nas dobrze potraktował.

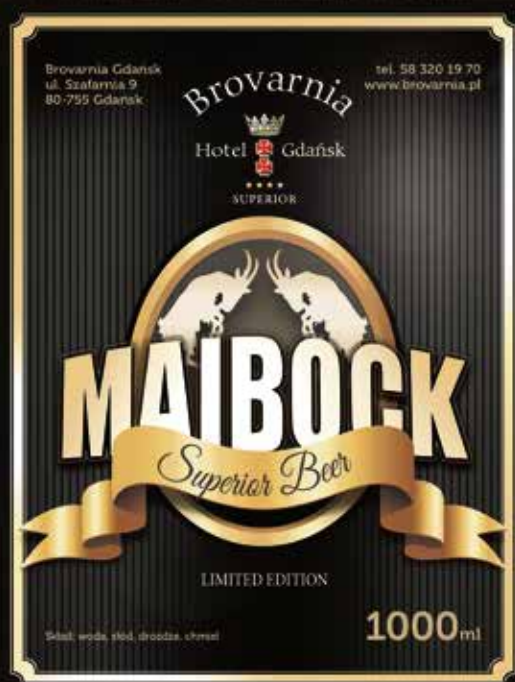
Podczas sobotniego konkursu elegancji, 28 maja, samochody będą oceniane w czterech kategoriach wiekowych: do 1950, do 1960, do 1970 roku i post 1970. Oceniany będzie wygląd, oryginalność samochodu, jego zachowanie lub odbudowa, prezentacja samochodu przez uczestników, ubranie załogi odpowiednie do epoki z jakiej pochodzi samochód.

W zlocie weźmie udział kilka załóg z zagranicy. Najstarszym autem, które weźmie udział w zlocie będzie model Mercedesa 200 Roadster z 1936 roku, a najmłodszym Mercedes 500E z 1990 lub 1991 roku. Ze względów organizacyjnych liczba uczestników zlotu jest zamknięta.

Sponsorem zlotu jest firma BMG Goworowski, która m.in. zaprezentuje nowe modele Mercedesa.

Tomasz Łunkiewicz

MAJOWY ZAWRÓT GŁOWY!



Serdecznie zapraszamy!
Enjoy the evening!

Specjalna limitowana edycja
Special limited edition

Maibock - Majowy zawrót głowy

Specjalnie z okazji XV Zlotu Zabytkowych Mercedesów w Gdańsku piwowarzy Brovarni Hotelu Gdańsk Superior uwarzyli nowe piwo sezonowe - Maibock Superior Beer. Uroczyste odbicie beczki przed Hotelem – podczas finału Konkursu Elegancji - w sobotę 28 maja o godzinie 18:00, będzie niezapomnianą atrakcją zarówno dla uczestników Zlotu, gdańszczan, jak i dla turystów

Odbývający się na Targu Węglowym Konkurs Elegancji swój finał będzie miał w Hotelu Gdańsk Superior. To wyjątkowe wydarzenie nie tylko dla fanów tradycyjnie warzonego piwa oraz klasycznej motoryzacji, ale również dla okolicznych mieszkańców i turystów. Na zlocie stawią się unikalne egzemplarze zabytkowych Mercedesów z niemal wszystkich epok motoryzacji, od okresu przedwojennego aż do lat 90. Samochody wyselekcjonowano nie tylko pod kątem wieku, ale również z uwzględnieniem ich „osobistej” historii oraz stopnia oryginalności. Doskonale wpasowuje się to

w niezwykłą atmosferę Hotelu Gdańsk Superior: łączy nas pasja, zamiłowanie do wyjątkowości, kultywowania tradycji i historii.

Uczestnicy Zlotu pierwszą beczkę odbiją w letnim ogródku przed wejściem do Hotelu Gdańsk. Nie zabraknie czasu na rozmowy z właścicielami zabytkowych Mercedesów, wspólne pamiątkowe zdjęcia oraz degustację nowego sezonowego piwa.

Maibock, to kolejne doskonałe dzieło piwowarów Brovarni Hotelu Gdańsk Superior. Piwo uwarzone w stylu kozłak wyróżnia się orzeźwia-

jącym smakiem, delikatną pianą i głębokim złotym kolorem. Smak piwa na długo zostanie w pamięci - delikatny orzeźwiający trunek z lekko słodkimi nutami doskonale wpasuje się w dotychczasowe piwne portfolio Brovarni. Wyraźnie przebijający się aromat słodowy połączony został z aromatem szlachetnych odmian chmielu o delikatnym korzennym charakterze. Smakosze z pewnością wyczują również subtelny aromat kwiatowy, pochodzący z fermentacji specjalnymi płynnymi drożdżami.

Urodziny Andrzeja

- sprawni i niepełnosprawni razem z Energa



Energa

Sponsor
Turnieju

8 czerwca w hali MRKS Gdańsk przy ul. Meissnera zostanie rozegrany integracyjny turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej "Urodziny Andrzeja - Sprawni i niepełnosprawni razem z Energa". Początek gier o godz. 16.15 (dzieci), 18.15 (dorośli)

Integracyjny turniej tenisa stołowego odbędzie się po raz trzeci. Pierwsza edycja toczyła się pod hasłem "Pierwszy dzień wakacji - niepełnosprawni i sprawni razem".

Andrzej Grubba, najwybitniejszy polski tenisista stołowy w historii, zmarł jedenaście lat temu. Wygrał plebiscyt na najlepszego sportowca Polski w 1984 roku, wielokrotnie wybierany w plebiscycie "Dziennika Bałtyckiego" najlepszym sportowcem Pomorza, laureat nagrody fair play w sporcie przyznanej w Paryżu w 1989 roku. Jak co roku, w dniu jego urodzin, jego przyjaciele i koledzy spotykają się przy pingpongowych stołach. 8 czerwca rozegrany zostanie turniej integracyjny.

Otwarty turniej tenisa stołowego organizowany, przede wszystkim dla uczniów i uczennic – sprawnych i niepełnosprawnych – szkół podstawowych, gimnazjów, liceów ogólnokształcących i techników, ma być wydarzeniem sportowym i społecznym, które upamiętni osiągnięcia Andrzeja Grubby, który był wierny zasadom fair play w



Sport w szkole

z Energą

Mistrzowie czwórboju lekkoatletycznego

Na stadionie przy Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 przez dwa dni toczyła się rywalizacja w finałach Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w czwórboju lekkoatletycznym klas V – VI. Mistrzami Gdańska zostały dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 48 i chłopcy Szkoły Podstawowej nr 85.

Pierwszego dnia, w poniedziałek, na stadionie przy Zespole Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 12 walczyli chłopcy, a drugiego, we wtorek, dziewczęta. W ramach czwórboju rywalizowano w biegu na 60 m, skoku w dal, rzucie piłeczką palantową i biegu na dystansie 1000 m. Drużyny nie tylko walczyły z kolegami z innych szkół, ale także z gorącym panującym na stadionie.

Wśród chłopców najlepszą okazała się drużyna SP 85, która wyprzedziła SP 8 i SP 12. Rywalizacja była zacięta. Zwycięzcy byli lepsi od drugiego zespołu o 39 punktów. Jeszcze ciekawiej było w wal-

ce o pozostałe miejsca na podium. Druga drużyna, SP 8, pokonała SP 12 o 7 punktów, a SP 48 o 17.

W rywalizacji dziewcząt różnice między poszczególnymi szkołami były większe. Mistrzostwo Gdańska zdobyły uczennice SP 48, które zgromadziły 1323 punkty i prawie 150 wyprzedziły drużynę SP 85. Trzecie miejsce zajęły reprezentantki SP 81.

Dziewczęta

1. SP 48 - 1323 pkt.
2. SP 85 - 1180
3. SP 81 - 1122
4. SP 12 - 1082
5. SP 80 - 1009
6. SP 35 - 1003

7. SP 42 - 991
8. SP 92 - 902
9. SP 89 - 883
10. SP 47 - 878
11. SP 19 - 846
12. SP 49 - 724

Chłopcy

1. SP 85 - 1014 pkt.
2. SP 8 - 975
3. SP 12 - 968
4. SP 48 - 958
5. SP 81 - 891
6. SP 76 - 843
7. SP 42 - 840
8. SP 75 - 822
9. SP 92 - 772
- SP 47 - 665

TŁ, źródło GOKF
fot. GOKF



Drużynowa gimnazjada lekkoatletyczna

Na stadionie lekkoatletycznym Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu odbył się Finał Miejskiej Gimnazjady w Lekkoatletyce dziewcząt i chłopców. W zawodach wzięło udział 27 drużyn dziewcząt i chłopców. Najlepsze okazały się dziewczęta z Gimnazjum 33 i chłopcy z Gimnazjum 15.



Zawodniczki i zawodnicy brali udział w następujących konkurencjach lekkoatletycznych: chód sportowy, bieg na 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą, skok wzwyż, bieg na 300 m, bieg na 600 m, bieg na 1000 m, bieg na 2000 m, sztafeta 4x100 m, rzut oszczepem.

Wśród dziewcząt w punktacji drużynowej pierwsze miejsce zajęły dziewczęta z Gimnazjum 33, wyprzedzając rówieśniczki z Gimnazjum 15 i Gimnazjum 16.

Najlepszą drużyną chłopców okazało się Gimnazjum

15. Na drugim miejscu uplasowali się chłopcy z Gimnazjum 26, a na trzecim drużyna z Gimnazjum 48.

Po zakończeniu każdej konkurencji czołowa trójka nagradzana była medalami i pamiątkowymi dyplomami przez przedstawiciela Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej - organizatora zawodów.

Dziewczęta

1. GIM 33 - 1034 punktów: Maja Dąbrowska, Martyna Sumisławska, Julia Kule-

sza, Małgorzata Lipińska, Kalina Posańska, Ola Adrianowska, Barbara Werc, Martyna Gorajdowska, Ola Malińska.

2. GIM 15 - 949: Natalia Szechniuk, Wiktoria Rąbala, Nicola Granica, Kamila Ziolkowska, Klaudia Trzopek, Paulina Sławińska, Joanna Hildebrandt, Valentyna Iakovenko.

3. GIM 16 - 886: Maria Zaporowicz, Wiktoria Piszczek, Zuzanna Zembrzuska, Sophie Greig, Agata Salnik, Dorota Marzec, Magda

Witkowska, Nikola Sadlo, Gabriela Leśniak.

4. GIM 31 - 654
4. Gim 28 - 637
6. GIM 48 - 595
7. GIM 3 - 476
8. GAG - 440
9. Gim 19 - 405
10. GIM 26 - 193
11. GIM 25 - 135
12. GIM 13 - 98
13. GIM II STO - 35

Chłopcy

1. GIM 15 - 1381 punkty: Patryk Tanaś, Konrad Kobiella, Maciej Ziegert,

Jakub Olszak, Milan Frąckowiak, Jakub Staniak, Sebastian Słomiński, Sebastian Żyźniewski, Bartek Węsierski.

2. GIM 26 - 1114: Sebastian Jaroszewski, Mateusz Michalski, Przemysław Roman, Jan Kowalina, Michał Kukliński, Konrad Czarnecki, Daniel Kurkiewicz, Jan Kłos, Wiktor Górczyński.

3. GIM 48 - 1086: Bogdan Łaszyn, Krzysztof Dąbrowski, Remigiusz Hallman, Konrad Grucel, Jakub

Kubiak, Jakub Wierzb, Szymon Faruga, Mateusz Halmann, Dominik Jędrzejewski, Radek Migowski.

4. GIM 33 - 1082
5. II STO - 1063
6. GIM 16 - 1054
7. GIM 28 - 760
8. GIM 3 - 580
9. GAG - 405
10. GIM 19 - 375
11. GIM 29 - 226
12. GIM 1 - 180
13. GIM 34 - 102

TŁ, źródło GOKF
fot. GOKF





**Jeżeli jesteś
OSOBA NIEPEŁNOSPRAWNA,
SZUKASZ STAŁEGO ZATRUDNIENIA
ORAZ STABILNEJ PRACY**

**zadzwoń
pod nr tel. (58) 554 39 76
lub napisz pod adres:
kadry_security@wp.pl**

Kontakt w godzinach 8.00-15.00.